

Pobity przez policjanta uniewinniony

10 stycznia 2013

Przed kilkoma dniami krajowe media obiegrała informacja o odrzuceniu przez stołeczny sąd wniosku Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście, starającej się umorzyć postępowanie przeciwko Karolowi C. – policyjnemu bandycie, który w czasie Marszu Niepodległości spryskał gazem i pobił jednego z demonstrantów.

Dotarła do nas jeszcze jedna pozytywna wiadomość – pobity przez policjanta 30-letni Daniel został uniewinniony od nałożonego na niego wyroku trzech miesięcy pozbawienia wolności i 300 zł grzywny, mających trafić do kieszeni “poszkodowanego” funkcjonariusza Karola C. Wyrok ciążyący nad Danielem groził mu ze względu na fałszywe zeznania złożone przez policyjnego bandytę. Śledztwo w tej sprawie trwało ponad rok i do tej pory wszystko wskazywało na to, że pobity przez policjanta niedoszły uczestnik Marszu Niepodległości zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za czyn, którego nie popełnił. Na szczęście koniec końców to funkcjonariusz policji będzie odpowiadać przed sądem.

Policjant Karol C. usłyszał zarzuty przekroczenia uprawnień i naruszenia nietykalności Daniela K., którego spryskał gazem, uderzał pięścią oraz kopał po głowie, gdy ten leżał już na chodniku. Sprawa trafiła do prokuratury i zrobiła się głośna za sprawą opublikowanego w internecie filmu, na którym widać jak policyjny bandyta kopie po głowie niestawiającego żadnego oporu mężczyznę. Całe zdarzenie było widziane przez innych funkcjonariuszy policji, którzy nie próbowali powstrzymać swojego kolegi, skupiając się za to na utrudnianiu filmowania zajścia.

Warszawska prokuratura starając się umorzyć postępowanie

przeciwko policyjnemu bandycie, w swoim uzasadnieniu usiłowała przekonać o dobrej opinii funkcjonariusza, nieposzlakowanej służbie oraz... "zdenerwowaniu", pod którym działał atakujący spokojnego demonstranta policjant. Z przedstawionej argumentacji wynikało więc, że każdy "zdenerwowany" funkcjonariusz ma prawo pobić dowolną osobę, aby dać upust swoim emocjom i nie powinien ponosić za to jakiegokolwiek odpowiedzialności. Do wniosku nie przychylił się jednak stołeczny sąd. Proces przeciwko policjantowi Karolowi C. rozpocznie się 7 marca bieżącego roku.

Warto również zaznaczyć, że podejrzany funkcjonariusz na jednej z rozpraw sądowych przeciwko pobitemu Danielowi podał fałszywe dane osobowe, przez co mediom w Polsce stał się znany nie jako Karol C. a Andrzej Cz. Na tę chwilę nie wiadomo, czy w trakcie prowadzonego przeciwko niemu procesu sąd spróbuje wyjaśnić dlaczego zataił on swoje prawdziwe dane.

Ponadto pomimo zapewnień, że oskarżony funkcjonariusz w trakcie prowadzonego przez prokuraturę śledztwa został zawieszony w czynnościach służbowych, wiadomym jest, że w dalszym ciągu pełni on służbę w Komendzie Stołecznej Policji – był wielokrotnie widziany m.in. podczas zabezpieczania odbywających się w Warszawie zgromadzeń publicznych, zwłaszcza tych organizowanych przez środowiska nacjonalistyczne.

Źródło: [Autonom](#)